

Bitwa o Anglię

Autor tekstu: **Łukasz Kołodziej**

Polscy studenci słyną z bojowego usposobienia i ułańskiej fantazji, w sumie jak cały naród. Ich brytyjscy koledzy i koleżanki mogliby wiele się nauczyć od naszych przysłych elit kulinarnych, budowlanych oraz intelektualnych. W Polsce nie wyobrażam sobie sytuacji w której rząd wysuwa postulat drastycznej podwyżki czesnego, bez wzmożonej ochrony BOR i wojska. W naszym kraju zmiana ceny biletu ulgowego z 1,20 zł na 1,30 zł niesie ze sobą ryzyko kolejnej eskalacji konfliktu na linii student — reszta świata, a ideologiczne zadymy studenckie mamy przecież opanowane do perfekcji — to nasze dziedzictwo, toteż każda próba ingerencji w codzienne życie studenta traktowana jest jako zamach na wolność osobistą i prawo do nauki.

Przełożenie systemu studiowania z jakości na ilość, podpiło drabinę na którą szczebel po szczebelku wspinać się miały przysłe elity intelektualne, specjaliści, lekarze i naukowcy. W rzeczywistości dzięki prywatnym uczelniom i obniżeniu jakości nauczania, schody zastąpiono windą, więc teraz wszyscy mają szansę wjechać na dach.

Jakie zdziwienie musi ogarniać absolwentów, gdy okazuje się, że na dachu jest tłum, pada na głowę, nie ma już nic wyżej, a zejście do ciepłych pomieszczeń poniżej utrudniają zakorkowane schody. Jakie musi być również ciśnienie, gdy nasi dachowcy widzą nad sobą unoszące się helikoptery z których wyglądają pasażerowie tylnich ławek auli, którzy zamiast na nauce skupiali się na konwersacjach, wspólnych imprezach i przebijaniu muru głowami kolegów.

Spora grupa absolwentów wybiera ciepły kąć w niższych pomieszczeniach wątpiąc w sens dalszych działań i nauki, natomiast pokaźna liczba wspiera również brytyjskie zamieszki, między zmianą na zmywaku lub kolejnym podanym drinkiem dla Johna i Lucy. Większość z nich nie rozumie jednak, że żyjemy nadal w czasach transformacji i nie ma opcji na pominięcie poszczególnych etapów rozwoju, poprzez zamknięcie się w ciepłych śpiworach, podczas gdy inni okopują namiot.

Wielu moich znajomych po wieloletniej nieobecności w kraju wraca z nadzieją na znalezienie pracy, licząc przy tym na ciepłe przywitanie. Niestety — funty kończą się szybko, a praca w restauracji, mimo opanowanego perfekcyjnie języka angielskiego i przekładania naleśnika na drugą stronę, nie obchodzi w Polsce nikogo. Nikogo nie obchodzi również to, że znasz Londyn, byłaś na wczasach w Hiszpanii, nosisz szalik Burberry i zamawiałaś drinki w tętniących życiem klubach.

Mimo globalizacji nie ma opcji życia „pomiędzy”, gdy z dnia na dzień rozwija się tło społeczno — kulturowe, podbudowane historią i codziennymi wydarzeniami, którego nikt żyjący w rozkroku nie będzie w stanie pojąć, jeśli nie potrafił pojąć samodzielnie kolejnych zagadnień na egzamin w sesji.

W UK studiowanie nie jest tak powszechne jak w Polsce z racji dostępności do godnego wynagrodzenia, bez konieczności posiadania tytułu mgr. Natomiast w naszym kraju, na początku lat 90. wykształciła się chora ambicja i trend studiowania za wszelką cenę, przekładania teorii nad praktykę, aby tylko znaleźć się w „elitach” — coś jak zastaw się, a postaw się w wersji science-PRL-fiction.

Ten typowo polski zapęd totalnie zdewaluował się na przestrzeni lat, częściowo wnosząc wkład w zbliżenie do zachodu za pomocą tanich linii lotniczych. Bitwa o Anglię powoli dobiega końca, natomiast w Polsce nie przewidziano budowy obozów dla uchodźców. Wybór drogi życiowej „mieć czy być?” jest sprawą indywidualną, natomiast osobiście nie chciałbym mieszkać w drugiej Irlandii i cieszyć się, że nikomu nie udało się nam jej tu stworzyć.

Mimo terroru medialnych obrazków i marszów polskiej wersji ku-klux-klanu, których główną siłą napędową stanowią pacjenci oddziałów geriatry, wieczna wojna między „nami a nimi” oraz kilkusetletniego poszukiwania Boga na Polskiej Ziemi, nie sądzę aby obecny stan w kraju był stanem obowiązującym na stałe.

Część młodych ludzi opuszczających nasz kraj motywuje swoją decyzję słowami : *Bo tu się nigdy nic nie zmieni!* Niestety ich siła argumentów spada do zera, gdy zwróci się uwagę na fakt, że zmieni się — pod warunkiem, że zmieniają się ludzie. Potrzebujemy jeszcze paru pokoleń — może następnych dwudziestu lat, a może mniej, natomiast słowa „ *bo tu się nic nie zmieni* ” są tak abstrakcyjne, jak irlandzki cud w Polsce i polski cud w Irlandii. Ci młodzi ludzie doskonale to rozumieją, natomiast nie mają najmniejszej ochoty na branie udziału w tej rewolucji, licząc na to, że ktoś kiedyś zapuka do ich drzwi w Dublinie i poprosi o powrót.

Co jakiś czas jednak zaglądną nad Wisłę, aby znów popsioczyć na polską kulturę, obyczaj, ulicę i biedę, a gdy już wystarczająco popsioczą, wracają do swoich pokoi w pośpiechu przegonieni z ulic przez angielskich studentów. Siadają na swoim dyplomie, odpalają facebooka i wrzucają kolejne

fotki z wakacji w Polsce.

Łukasz Kołodziej

Absolwent UMCS w Lublinie. Kierunek Pedagogika, specjalność: Animator i Menedżer Kultury. Doświadczenie pedagogiczne zdobywał poprzez pracę resocjalizacyjną w Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych, instytucjach kultury oraz autorskich zajęciach choreograficznych. Od 1991 związany z tańcem, głównie formami ulicznymi. Z wyboru ateista,apostata. Zainteresowania: nauki społeczne, marketing oraz kultura współczesna.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,745) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,745>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl